

Krystyna Leszczyńska (red.), *Rzeczpospolita Polska 1989—2009. Problemy wybrane.*

Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2010, ss. 210

Dwudziesta rocznica obrad „okrągłego stołu”, wyborów czerwcowych, powołania rządu, na którego czele po raz pierwszy od ponad czterdziestu lat stanął polityk spoza obozu komunistycznego, to tylko część wydarzeń zapoczątkowujących okres głębokich przemian, jakie dotknęły w zasadzie wszystkie dziedziny życia obywateli. W związku z tym podejmowanie prób oceny przebiegu procesów demokratyzacji polskiego systemu politycznego stało się jednym z najważniejszych wyzwań, przed którym stanęło środowisko politologów. Opis i wyjaśnianie tych procesów nie tylko sprzyja uchwyceniu specyfiki polskiej transformacji, ale jednocześnie pozwala konstruować hipotezy dotyczące dalszego kierunku rozwoju rodzimej demokracji.

Na rynku wydawniczym pojawiło się sporo publikacji poświęconych podsumowaniu pierwszych dwudziestu lat przemian systemowych w Polsce. Stanowią one mniej bądź bardziej udane próby bilansu tego okresu. Rozległość procesów transformacyjnych zmusza autorów do wyboru zagadnień, które wydają się szczególnie istotne. Dlatego też dobór tych zagadnień, mimo że ma charakter arbitralny, musi być uzasadniony i mieć odzwierciedlenie w jasnej konstrukcji pracy. Właśnie ten wymóg spełnia publikacja *Rzeczpospolita Polska 1989—2009. Problemy wybrane*, pod redakcją Krystyny Leszczyńskiej. Rzadko się zdarza, aby praca zbiorowa miała tak spójny charakter. Dobór dziesięciu kwestii, które zostały poddane analizie przez grono najwybitniejszych polskich politologów i historyków, uznają za przemyślane i w pełni uzasadnione. To ogromny walor tej publikacji.

Tytuł recenzowanej książki w zasadzie jest jasny, a zwrócenie uwagi na to, że poświęcono ją tylko „wybranym problemom”, w bardzo klarowny sposób wskazuje na to, że analizie została poddana tylko część spośród sze-

rokowej gamy zagadnień transformacji systemowej. Z czysto normatywnego punktu widzenia, a także z uwzględnieniem czynnika temporalnego można by natomiast mieć wątpliwości, czy, ze względu na problematykę pierwszego z opracowań, które znalazło się w tej publikacji, a poświęcone zostało porozumieniom Okrągłego Stołu, użycie w tytule terminu „Rzeczpospolita Polska” jest uzasadnione. Wszak powrót do historycznej nazwy państwa nastąpił dopiero na mocy nowelizacji Konstytucji PRL z 29 grudnia 1989 roku. Jednakże lektura całej publikacji nie pozostawia wątpliwości co do tytułu. Otóż przyjmując, że „okrągły stół” zainicjował proces rozpadu ancien régime'u, można jednocześnie potraktować go jako moment założycielski III Rzeczypospolitej.

Otwierający publikację artykuł Aleksandra Łuczaka pt. *Porozumienie przy „Okrągłym Stole”* poświęcony jest temu, co wydarzyło się w Polsce w dniach 6 lutego — 5 kwietnia 1989 roku. Autor w bardzo przejrzysty sposób ukazuje specyfikę rozmów pomiędzy władzą a częścią opozycji. Przyjmuje przy tym bardzo jasną postawę, próbując obalić — jego zdaniem — mity, które narosły wokół „okrągłego stołu” i tego, co wydarzyło się w osławionej Magdalence. Niewątpliwie walorem tego opracowania jest to, że napisane zostało właśnie z perspektywy dwudziestu lat, a Autor nie unika odniesień do aktualnych wydarzeń. Między innymi polemizuje z politykami, którzy zainicjowali rozmowy o IV RP i próbują nadać „okrągłemu stołowi” inną wymowę od tej, jaka dominuje w literaturze, i jakiej sam broni.

Mimo wielu zalet, w omawianym artykule znalazło się kilka nieścisłości, które, być może, są nieświadome, choć z pewnością kładą się cieniem na jego generalnie pozytywnym odbiorze. Otóż niewłaściwie rozwinięto skrót PRON, jako „Patriotyczny Ruch Odroczenia Narodowego” (s. 11). Poza tym nieprawdziwa jest teza, jakoby strona koalicyjno-rządowa lansowała w trakcie obrad „okrągłego stołu” ideę „wolnych wyborów do Sejmu” (s. 19). Z pewnością Autorowi chodziło o wybory do drugiej izby parlamentu. Nieprawdziwe jest także stwierdzenie, że obrady „okrągłego stołu” rozpoczęły się 5 lutego 1989 roku (s. 27). W rzeczywistości posiedzenie inauguracyjne odbyło się dzień później. Wydaje się, że nieco większa uwaga redaktora prowadzącego pozwoliłaby uniknąć tych błędów.

Andrzej Antoszewski w artykule *Przemiany systemu politycznego w Polsce (uwagi metodologiczne)* podejmuje niezmiernie istotne kwestie związane z badaniami nad jego rozwojem po 1989 roku. Autor skoncentrował się w zasadzie na dwóch fundamentalnych, a przy okazji niejednoznacznych sprawach. Po pierwsze, zwrócił uwagę na różne sposoby periodyzacji procesu politycznego wiodącego od systemu autorytarnego do demokratycznego. Jest to problem istotny, o czym przekonuje lektura wielu opracowań poświęconych demokratyzacji w Polsce, których autorzy stosują różnorodne kryteria oddzielające poszczególne fazy rozwoju. Artykuł Andrzeja Anto-

szewskiego porządkuje te kwestie, wskazując trzy wiodące koncepcje w tym zakresie, a opierające się na: 1) podejściu instytucjonalnym (normatywnym), 2) podejściu neoinstytucjonalnym, 3) podejściu, w ramach którego „progami granicznymi są zmiany systemu partyjnego” (s. 47).

We fragmencie artykułu poświęconym problemowi periodyzacji znalazły się dwie informacje natury faktograficznej, co do których nie można się zgodzić. Po pierwsze, wyróżniając w ramach podejścia instytucjonalnego okres 1990—1993, Autor zauważa, że w tym czasie „odbyły się dwie elekcje parlamentarne (w tym jedna przedterminowa)” (s. 45), tymczasem obie odbyły się przed upływem konstytucyjnego terminu kadencji: w 1991 roku na mocy uchwały Sejmu RP z 9 marca 1991 roku i w 1993 roku na mocy decyzji Prezydenta RP. Po drugie, jako oczywistą pomyłkę należy potraktować informację o udziale Aleksandra Kwaśniewskiego w elekcji prezydenckiej w 2005 roku, zamiast w 1995 roku.

Druga kwestia natury metodologicznej, na której skupił się Autor, dotyczy kryteriów oceny poziomu zaawansowania demokracji. Jak się okazuje, mnogość koncepcji występujących w literaturze przedmiotu nie ułatwia analizy, a wręcz powoduje rozbieżności w ocenach jakości polskiej demokracji. Jest to nieuniknione, niemniej jednak lektura artykułu zachęca do poszukiwania jasnych indykatorów pomiaru stopnia zaawansowania procesu konsolidacji demokracji.

Kolejny artykuł, który znalazł się w recenzowanym zbiorze, autorstwa Arkadiusza Żukowskiego zatytułowany został *System wyborczy Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej — refleksja i postulaty zmian*. Autor, koncentrując się wyłącznie na systemie wyborczym do Sejmu RP, w sposób jednoznaczny wskazuje, że spełnia on wszelkie wymogi „wolnych i uczciwych wyborów”, a kolejne elekcje parlamentarne (poczynając od 1991 r.) „stały się ważnym elementem ugruntowującym demokrację w Polsce” (s. 62). Nie oznacza to jednak, że Autor nie jest zwolennikiem zmian systemu wyborczego, czyli „zbioru norm prawnych regulujących tryb organizacji i przeprowadzania wyborów oraz zasady ustalania ich wyników” (s. 60). Formułuje przy tym wiele cennych uwag i sugestii, których uwzględnienie przez ustawodawcę mogłoby przyczynić się do swoistego uporządkowania przepisów prawa wyborczego oraz wzrostu frekwencji wyborczej. Wśród nich znalazły się tak konkretne propozycje, jak: 1) przyjęcie kodeksu wyborczego; 2) upowszechnienie Kodeksu Dobrej Praktyki Wyborczej przyjętego przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy; 3) stworzenie kodeksu etycznego wyborów dotyczącego zachowań kandydatów, partii oraz mediów; 4) wprowadzenie alternatywnych sposobów głosowania; 5) komasacja wyborów parlamentarnych i prezydenckich (konieczne byłoby skrócenie kadencji Prezydenta RP). Poza tymi i wieloma innymi propozycjami reform prawa wyborczego, które pojawiają się w debacie publicznej, Autor krytycznie podchodzi do zyskują-

cych coraz większą popularność propozycji zmiany — w wypadku wyborów do Sejmu RP — formuły wyborczej. Wypada w pełni zgodzić się z tezą, że system proporcjonalny „nie przekreśla osiągnięcia stabilnej i skutecznej egzekutywy” (s. 65). Wszak analiza kolejnych wyborów parlamentarnych w Polsce znakomicie to potwierdza. Tym niemniej lektura artykułu skłania do przemyślenia korekty niektórych rozwiązań, między innymi takich, jak: wielkość i struktura okręgów wyborczych, metoda przeliczania głosów na mandaty, formalno-instytucjonalne gwarancje dla szerokiej reprezentacji politycznej kobiet czy wprowadzenie klauzul zaporowych na poziomie okręgu wyborczego.

Artykuł ten niewątpliwie zachęca do głębszych studiów nad systemami wyborczymi. Mimo że w momencie pisania niniejszej recenzji parlament przyjął już Kodeks Wyborczy, to wiele zaprezentowanych przez Arkadiusza Żukowskiego postulatów jest nadal aktualnych, a środowisko politologów z pewnością nie powinno być wobec nich obojętne.

Kolejny artykuł, który znalazł się w recenzowanym zbiorze, *Polacy w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku*, autorstwa Edwar-da Olszewskiego niewątpliwie zasługuje na uwagę, choć bardziej właściwe byłoby umieszczenie go na końcu publikacji. Mimo że poświęcony jest istotnej dla Polaków (zwłaszcza po 1 maja 2004 r.) kwestii udziału w powszechnych i bezpośrednich wyborach do organu ponadnarodowego, to jednak nie dotyczy on całego dwudziestolecia przemian. Tym w sposób jednoznaczny różni się od pozostałych artykułów. Wewnętrzna struktura zbioru jest jednak pomysłem redaktora naukowego, z którą nie zamierzam szerzej polemizować, nie wpływa to bowiem negatywnie na merytoryczną ocenę pracy.

Tymczasem sam artykuł obfituje w wiele cennych danych, charakteryzujących kandydatów, ich kampanie wyborcze, wyniki oraz ogólny klimat polityczny, w jakim toczyła się rywalizacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego. Autor skupił uwagę między innymi na istotnym, w przypadku *second-order elections* (jakimi są te wybory), problemie frekwencji wyborczej. Mimo że kształtuje się ona na stosunkowo niskim poziomie, to jednak nie można na tej podstawie wysuwać wniosków na temat „oceny stopnia akceptacji dla procesu integracji europejskiej przez społeczeństwa 27 państw członkowskich Unii Europejskiej” (s. 89).

Artykuł kończy się swoistym aneksem, w którym zamieszczono między innymi dane dotyczące osób wybranych na posłów do Parlamentu Europejskiego, jak i dane o kandydatach uwzględniające ich zawód/wykształcenie. Stanowi to wyraz ogromnego nakładu pracy, ale jednocześnie autor nie wyjaśnia, dlaczego wziął pod uwagę w swojej analizie 1 229 kandydatów z ogólnej ich liczby — 1 293.

Artykuł Wojciecha Sokoła *Ewolucja systemu partyjnego w Polsce* poświęcony został jednemu z najważniejszych procesów wpisujących się w demo-

kratyzację systemu politycznego, a kształtowanych „zarówno przez czynniki instytucjonalne, jak i społeczno-polityczne” (s. 101). Punktem wyjścia dokonanej przez Autora analizy jest charakterystyka głównych partii politycznych obecnych na polskiej scenie politycznej w latach 1989—2009, z uwzględnieniem ich profilu ideologicznego oraz poziomu relewancji politycznej. Wskazuje przy tym na główne problemy polskich partii politycznych (m.in. instytucjonalizacja, częstotliwość zmian formuł organizacyjnych), co znalazło swoje odbicie w wysokim poziomie chwiejności wyborczej i zakłócało procesy konsolidacji demokracji.

W dalszej części opracowania Autor wyznacza etapy ewolucji polskiego systemu partyjnego, które odpowiadają kolejnym elekcjom parlamentarnym. Odwołuje się przy tym do różnego rodzaju wskaźników o wysokich walorach eksplanacyjnych, co umożliwiła formułowanie ciekawych wniosków. Według poczynionych ustaleń polski system partyjny przeszedł od pierwszych w pełni rywalizacyjnych wyborów do Sejmu RP w 1991 roku ewolucję, którą charakteryzują następujące etapy: 1) system ekstremalnie wielopartyjny z równowagą pomiędzy partiami (1991), 2) system ekstremalnie wielopartyjny z dwiema głównymi partiami (1993), 3) system ekstremalnie wielopartyjny z dominacją dwóch dużych ugrupowań (1997), 4) system ekstremalnie wielopartyjny z dominacją jednego ugrupowania (2001), 5) system umiarkowanie wielopartyjny z dwoma głównymi partiami (2005, 2007). W zasadzie w odniesieniu do wskazanej propozycji można by mieć tylko jedną uwagę polemiczną. Otóż zastanawiające jest, według jakich kryteriów Autor posługuje się terminami „system ekstremalnie wielopartyjny” i/lub „system umiarkowanie wielopartyjny”. Tego rodzaju pytanie pojawia się w sytuacji, gdy porównuje się efekt wyborów w 2001 roku (Autor uznał, że system partyjny miał charakter ekstremalnie wielopartyjny) i w 2005 roku (określając system partyjny jako umiarkowanie wielopartyjny). Tymczasem mandaty w obu elekcjach zdobywały dokładnie te same ugrupowania. Z wyjątkiem tej jednej wątpliwości tekst Wojciecha Sokoła zasługuje na uwagę i zajmuje bardzo istotne miejsce w całym zbiorze.

Opracowanie Krystyny Leszczyńskiej *Elity rządowe w Polsce w latach 1989—2009* poświęcone jest problematyce kształtowania personalnego składu kolejnych ekip rządowych. Autorka zwróciła przy tym uwagę nie tylko na aspekt normatywny, ale także na reguły gry politycznej i wewnętrzne czynniki biopolityczne, ze szczególnym uwzględnieniem drugiego i trzeciego (płci oraz wieku). Szczegółowa analiza zarysowanych zagadnień prowadzi Autorkę do bardzo ciekawej konstatacji, że „w Polsce w latach 1989—2009 o obsadzie poszczególnych stanowisk w rządach nie decydowały w znacznym stopniu względy merytoryczne, tylko układy koleżeńskie, towarzyskie, wspólna przeszłość opozycyjna [...], układ sił w parlamencie, a nawet tzw. względy międzynarodowe”. Ustalenia Autorki opierają się na głębokiej ana-

lizie ilościowej i jakościowej, i z pewnością mogą stanowić punkt wyjścia do rozważań o kształtowaniu się warunków istnienia tej grupy decydentów, których można by bez większego ryzyka nazywać elitą.

Arkady Rzegocki w artykule *Polska racja stanu w latach 1989—2009* skoncentrował się na problematyce tyleż ważnej dla każdego państwa, ile niejednoznacznie interpretowanej. Skala nadużywania pojęcia „racja stanu” w debacie publicznej jest tak duża, że zasługuje ono na pogłębioną refleksję naukową. Okazuje się bowiem, że po 1989 roku można w Polsce wyróżnić trzy jej najistotniejsze zastosowania: retoryczne, analityczne i celowościowe. Nie wystarczy jednak tylko zdefiniować to pojęcie, ale konieczne jest także odpowiedzenie na pytanie: Kto wyznacza polską rację stanu?. Autor wskazuje przy tym na trzy grupy podmiotów: rządzących, elity (analitycy, dziennikarze, nauczyciele akademicy, samorządowcy) oraz obywateli opinię publiczną. Wskazanie, że funkcjonowanie państwa, jego przetrwanie i rozwój oraz bezpieczeństwo powinny stanowić przedmiot troski wszystkich obywateli, świadczy o obecności elementów republikańskich w sferze myślenia o polityce.

O ile wnioski Autora nie budzą wątpliwości i wypada się z nimi zgodzić, o tyle w trakcie lektury artykułu pojawiło się kilka wątpliwości natury konkretnej. Pierwsza dotyczy konstatacji, jakoby Polska w 1989 roku odzyskała niepodległość. Na poziomie rozważań naukowych raczej należałoby mówić o odzyskaniu suwerenności. Traktowanie wspomnianych pojęć jako synonimów jest szczególnie częste w publicystyce, chociaż występuje także w literaturze naukowej, czego dowodem jest recenzowany artykuł (s. 148). Po drugie, w odniesieniu do aktów prawnych należy posługiwać się pojęciem „przepis”, a nie „zapis” (s. 150). W końcu, po trzecie, Autor konstatuje, że „Marszałek Sejmu jest drugą, ze względu na rangę ważności, osobą w państwie” (s. 151). Jest to zwrot często używany, ale nieprawdziwy. Jeśli bowiem kryterium, do którego odwołuje się Autor, miałyby być „ranga ważności” tej instytucji, to z pewnością w polskiej praktyce ustrojowej i politycznej szerszy zakres kompetencji, a w konsekwencji także możliwości kreowania rzeczywistości politycznej, ma chociażby premier. Pozycja marszałka Sejmu zmienia się tylko w sytuacjach szczególnych, kiedy wykonuje on obowiązki głowy państwa.

Niezmiernie istotną częścią badań politologicznych nad przebiegiem pierwszych dwóch dekad od rozpoczęcia zmiany systemowej jest analiza kształtowania się i zmian na rynku mediów. Dlatego też włączenie tej problematyki do recenzowanego zbioru należy uznać za celowe i niezbędne. Wszak media odgrywają coraz bardziej istotną rolę w sferze politycznej, społecznej czy ekonomicznej. Dzięki ich szerokiemu zasięgowi kształtują opinię publiczną i określają zasady walki politycznej. Iwona Hofman w artykule *Rynek mediów w Polsce w latach 1989—2009* w syntetyczny, acz interesu-

jący sposób przedstawiła konsekwencje „urynkowienia” mediów w okresie transformacji ustrojowej. Swoją uwagę skupiła przy tym na dwóch segmentach: rynku prasowym oraz rynku mediów audiowizualnych. Pomięła przy tym Internet oraz tak zwane nowe media ze względu na to, że kształtują się „w samodzielny podmiot rynkowy od połowy dekady” (s. 172). Wydaje się, że jednak właściwym zabiegiem byłaby przynajmniej krótka charakterystyka tego segmentu rynku mediów, co ukazałoby wejście w nowy etap jego rozwoju, wpisujący się przecież w procesy głębszych przemian.

Kolejnym istotnym zagadnieniem okresu transformacji zajął się Marek Pietraś w artykule *Ewolucja strategii bezpieczeństwa Polski po 1989 roku*. Odwołując się do czterech strategii bezpieczeństwa przyjętych w Polsce (z lat: 1992, 2000, 2003, 2007), ukazuje, po pierwsze, zmianę sposobu rozumienia bezpieczeństwa. Zauważalne jest w tym zakresie odchodzenie od westfalskiego systemu stosunków międzynarodowych i postrzeganie środowiska bezpieczeństwa w kategoriach systemu późnowestfalskiego. Charakterystyczną cechą tego procesu jest zwiększająca się aktywność podmiotów transnarodowych, stających się istotnym źródłem zagrożenia bezpieczeństwa. Poza tym należy podkreślić, że Autor nie ogranicza się wyłącznie do charakterystyki wojskowych wymiarów bezpieczeństwa, ale sporo miejsca poświęca również sektorom niewojskowym. Analizowane strategie bezpieczeństwa ukazują swoistą ewolucję związaną z geopolityczną zmianą położenia Polski w wyniku zakończenia zimnej wojny oraz postępujących procesów globalizacyjnych. To oczywiście znalazło swoje odzwierciedlenie w reorientacji międzynarodowych więzi sojuszniczych Polski.

Zbiór kończy artykuł Andrzeja Chodubskiego *Polska wobec migracji i Polonii po 1989 roku*. Jest to zagadnienie o tyle istotne, że polityka władz polskich, podobnie zresztą jak postawa społeczeństwa polskiego względem migrantów, nie jest wyraźnie określona. Tymczasem przemieszczanie się ludzi, będące charakterystycznym rysem współczesności, sprzyja pojawianiu się nowych typów imigrantów. Dotyczy to również Polski i Polaków. Z jednej strony obywatele polscy wyjeżdżają do innych państw, z drugiej — do Polski napływa szeroka rzesza imigrantów, zwłaszcza ze Wschodu. Autor przedstawił podstawowe problemy imigrantów i ich nowych środowisk zamieszkania. Okazuje się, że wielokulturowość daje możliwości rozwoju, jednocześnie wywołuje reakcje obronne będące konsekwencją obawy przed utratą własnej tożsamości.

Reasumując, recenzowany zbiór należy uznać za przedsięwzięcie udane, stanowiące istotny wkład w refleksję nad polską transformacją. Mimo bogactwa publikacji poświęconych tej problematyce okazuje się, że cały czas można formułować nowe problemy badawcze, a te, które zostały już szeroko opisane, analizować z innej perspektywy. Słabą stroną publikacji jest znaczna liczba tak zwanych literówek, które utrudniają lekturę książki. Nie jest to

jednak wina autorów, ale nie najlepszej korekty. Niemniej jednak publikacja pod redakcją Krystyny Leszczyńskiej *Rzeczpospolita Polska 1989—2009. Problemy wybrane* zasługuje na to, by polecić ją wszystkim tym, którzy interesują się polskim systemem politycznym i jego przemianami.

Rafał Glajcar